

Muhammad Ali

CZARNE JEST PIĘKNE

„To nie książka, to pomnik na papierze, najbardziej megalomańska publikacja w historii cywilizacji, największa, najcięższa, przepętniona największą energią – ostatnie zwycięstwo Muhammada Ali”, napisał recenzent niemieckiego tygodnika „Der Spiegel”

THOMAS HOEHNICH, AARON JAY PHOTOS, ICA, PICTURES

Muhammad Ali

Dawniej Muhammad Ali słynął z żelaznych pięści i niewyparzonego języka. Dziś największy bokser wszech czasów ma 61 lat i toczy swoją ostatnią walkę – z chorobą Parkinsona. W holdzie tej żywej legendzie Michael Mann nakręcił film „Ali” z Willem Smithem w roli głównej (od 7 maja na ekranach kin), a niemieckie wydawnictwo Taschen wydało monumentalny album – „GOAT – Greatest of All Time” (Mistrz wszech czasów). Dzieło imponujące nie tylko pod względem zawartości (blisko 800 stron zawiera 3000 zdjęć archiwalnych i aktualnych, a także grafiki, artykuły i eseje oraz kronikę życia pięściarza), ale i oprawy (waży 35 kg i ma wymiary 50 cm x 50 cm).

„Uznaliśmy, że skoro Muhammad Ali jest nieprzeciętny, to i książka o nim musi być nieprzeciętna”, wyjaśnia szef wydawnictwa Benedikt Taschen. Przyznaje, że zachęcił go sukces poprzednio wydanego albumu „Sumo” ze zdjęciami Helmuta Newtona. Długo poszukiwał następnego wyzwania, aż znalazł Alego. „Zachwyciłem się jego życiem. To wielki dramat, spektakl zwycięstw i porażek, nadziei i upokorzeń, sprzeciwu i triumfu”, opowiada wydawca. „Ali fascynował największych pisarzy, dziennikarzy i fotografów swojej epoki, wszyscy oni spotkali się teraz na kartach albumu”.

Muhammad Ali, kiedy był jeszcze Cassusem Clayem, miał tylko energię i nic poza tym. Całą resztę – swoje imię, religię, tożsamość, swoją wolność – musiał sobie wywalczyć. Miał 18 lat, kiedy zdobył złoty medal na igrzyskach olimpijskich w Rzymie (stoczył m. in. bardzo wyrównany pojedynek w finale z polskim pięściarzem Zbigniewem Pietrzykowskim).

To był początek jego widowiskowych walk. To Muhammad Ali podniósł boks do rangi show-biznesu. Jako gwiazda popkultury stał się wielką postacią lat 60. Nie zamierzał jednak bratać się z białymi, chciał czarnego państwa. Zmienił nazwisko i religię (na islam). I powtarzał: „Czarne jest piękne”. ▷

THOMAS HOEPFNER / MAGALINI PHOTOS / EYE PICTURES





Muhammad Ali

Muhammad Ali udziela
wywiadów po walce
z Sonny Listonem II.
Lewiston, Maine 1965

NEIL LEIFER/GOAT/TASCHEN



Ali stał się bohaterem nowej Ameryki. Wygrywał trudne walki, rzucił wyzwanie rasizmowi i armii, występował przeciwko białemu establishmentowi. Już za życia stał się legendą

Odmówił wzięcia udziału w wojnie w Wietnamie. Skazany za to na pięć lat, wprawdzie wyszedł z więzienia za kaucją, ale stracił pracę i musiał wycofać się z życia publicznego. Nie przestał jednak marzyć o powrocie na ring. Wrócił w wielkim stylu. W 1970 roku w Atlancie znów odniósł spektakularne zwycięstwo nad białym przeciwnikiem, Jerryem Quarrym. W sumie spędził na ringu 30 lat. Ken Norton złamał mu dolną szczękę, Joe Frazier strasznie go pokiereszował, ale Ali nikogo się nie uląkł (bał się tylko latania samolotami), nawet pojedynku z najsilniejszym człowiekiem świata, George'em Foremanem. Muhammad osiągnął go w ósmej rundzie lewym sierpowym i prawym ukośnym. Kiedy Foreman leżał na deskach, miał w oczach zaskoczenie. Minęło 17 lat, zanim odważył się ponownie walczyć o tytuł mistrzowski.

Ali stał się bohaterem nowej Ameryki. Wygrywał trudne walki,

rzucił wyzwanie rasizmowi i armii, występował przeciwko białemu establishmentowi. Już za życia stał się legendą i jednym z najczęściej fotografowanych ludzi. Idolem, takim jak John F. Kennedy, Elvis Presley, Marilyn Monroe czy Che Guevara. Dlaczego nie wycofał się, będąc u szczytu sławy? Dalszy ciąg jego kariery to było coś w rodzaju samobójstwa na raty. Coraz słabsze walki, coraz gorsze kontrakty, coraz mizerniejsze wyniki. Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w nowym albumie: „Alemu nigdy nie było dość miłości ludzi, którzy go podziwiali. Miał manię wielkości, ale właściwie wszystko w nim było wielkie: siła fizyczna, wytrzymałość na ból, a także miłość do ludzi i hojność”.

Na samych kontraktach za walki zarobił ponad 100 milionów dolarów. Większość wydał. Słynął z dobroczynności, pomagał, komu tylko mógł. Zabezpieczył też fi-

nansową przyszłość swoich dziewięciorga dzieci i czterech żon. Obecna żona, Lonnie, jest z nim od 16 lat. Poprzednie związki – z piosenkarką z nocnego klubu, z ortodoksyjną muzułmanką i fotomodelką okazały się nieudane.

To całe bujne życie znalazło się na kartach albumu „GOAT – Greatest of All Time”, który dostępny jest w dwóch limitowanych wydaniach. Tysiąc egzemplarzy „The Champ's Edition” („Wydania mistrzowskiego”) w cenie 7500 euro (36 000 zł) za egzemplarz zawiera dodatkowe ilustracje, oryginalne prace Jeffa Koonsa i fotografie Howarda L. Binghama. Pozostałe dziewięć tysięcy to „Wydanie dla kolekcjonerów” (po 3000 euro). Wszystkie dziesięć tysięcy egzemplarzy zdobi autograf Muhammada Alego.

MAGDA ROZMARYNOWSKA
www.tmc.com.pl
e-mail: tmc@tmc.pl

Viva! (PL), 6-04